GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 92. — 7. sierpnia 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Tarnopola dnia 2. sierpnia. —

Nieustanny od trzech tygodni deszcz niemal że nie pozbawił mieszkańców Tarnopola i gości nadzwyczaj licznie na jarmark Stéj. Anny przybyłych, uciechy widowiska wyścigów konnych. — Władze miejscowe poczyniły wszelkie tak jak w przeszłych latach do gonitw przysposobienia; stanęło téż wiele do wyścigów wprawnych koni, lecz z powodu ciągłéj słoty trzeba było powszechnie upragnione widowisko z jednego dnia na drugi odkładać. — Dopiero 29go lipca ustała ulewa; — raźno poczyniono potrzebne przygotowania i o godzinie 5téj po południu na ugorach pod Smykowcami, na wytkniętym prosto placu gonitwy na 775 sążni niż. austr. długim a 10 sążni szérokim, zebrało się z miasta i okolicy kilka tysięcy widzów, wielu w pięknych ekwipażach, i kilkuset jezdców na dobornych koniach. Plac wyścigów był tak jak i w dawniejszych latach doskonale zrównany, i z obu stron w podłuż w oddaleniu pięciołokciowém opasany białémi żérdziami, w słupki takiegoż koloru wzmocowanemi. Pęki zielonych gałęzi i chorągiewki zdobiły z wiérzchu owe szranki. Na końcu mety wzniesiono dla sędziów i dla dam ozdobną trybunę, przystrojoną kobiercami i chorągwiami najeżoną. Muzyka pułku huzarów barona Geramb i kilka oddziałów téjże broni, przeznaczonych do utrzymania porządku, przyczyniły się bardzo wiele do upiększenia całości.

Sędziami w wyścigach byli: c. k. jenerał feldmarszałek - lejtnant kawaler de Narboni, c. k. radzca gubernijalny i starosta obwodowy kawaler de Sacher i w. Jakób Czosnowski.

Odbyto kilka gonitw i ku wielkiemu nieukontentowaniu wszystkich obecnych właścicieli stadnin galicyjskich, wszelkie nagrody i zakłady przyznać musiano trzem zawodu perskiego i czerkaskiego wyszczególniającym się koniom hr. Teodora Potockiego, które już przy niejednych wyścigach w Rossyi tryjumf odniosły. A lubo i konie ww: Karola Zagórskiego, Piotra Przygockiego i Apolinarego Padlewskiego rączością swoją zadowoliły zupełnie wszystkich znawców, jednakże owe hr. Potockiego biegnąc z innemi w zawody, wyprzedziły je znacznie u mety; po trzykrotném bowiem nieprzerwaném przebieżeniu placu, to jest długości 2325 sążni, co mimo rozmokłego grunta w 6 1/2 minutach odbyło się, dzielny biegun pana Piotra Przygockiego, pozostał o 40 prawie sążni po za jednym z rumaków hrabi Potockiego.

Dnia 30. lipca odbyły się jeszcze świetniejsze wyścigi. W. Frańciszek Rozwadowski na koniu ze stada hr. Kajetana Dzieduszyckiego i hr. Mieczysław Gołuchowski na koniu ze stada księcia Sanguszki, odnieśli tryjumf nad zwycięzkiemi dnia poprzedniego końmi hr. Teodora Potockiego. Klacz *Dzelfa* ze stada wgo. Karola Korytowskiego, należąca teraz do c. k. porucznika Poltenberga, znana już z opisu dawniejszych wyścigów, pozostała w dotarciu do mety tylko na długość łba po za najlepszym biegunem hr. Teodora Potockiego.

Jeszcze i na dniu 31. lipca i 1. sierpnia cieszyli się mieszkańcy Tarnopola i goście jarmarczni widokiem kilku gonitw i innych sztuk jezdnych, to pod gołém niebem to w ujeżdżalni. Według wyrzeczenia wszystkich obecnych, tegoroczny nasz jarmark na St. Annę był o ile zapamiętać można jednym z najmocniéj ożywionych i najzabawniejszych. — Ani wątpić, że zaprowadzone gonitwy przyczyniać się będą coraz bardziéj do ożywienia i utrwalenia jarmarków tarnopolskich.

— Z Wiédnia. —

JCKMość w końcu tegorocznego szkolnego roku pozwolił najłaskawiéj dwom obyczajnością i gorliwością w naukowém ukształceniu również odznaczającym się wychowańcom szlacheckiéj akademii Maryi Teresy (*Ritter - Akademie*), Arturowi baronowi Königsbrun i Kazimiérzowi Głogowskiemu, pod najwyższą opieką odbyć publiczną dysputę z przedmiotów, wybranych z wielu gałęzi prawnych i politycznych nauk.

Na ten dla akademii tak zaszczytny obrzęd przybył dnia 25. lipca w uroczystym orszaku piastujący charakter c. k. nadwornego komisarza, w zastępstwie nieobecnego najwyższego kanclé-

rza, c. k. szambelan tajny radzca kanclérz nadworny Karol hrabia Inzaghi.

Nadworny komisarz u drzwiczek powozu przyjmowany uroczyście przez kuratora, dyrekcyją i grono tak profesorów jakotéż nauczycieli, rzędem rozstawionych wychowańców poprowadzonym został na przeznaczone dla niego miejsce honorowe, obok wystawionego pod baldachinem wizerunku JCKMości.

Każdy z obu defendentów wyraził w treściwéj i z rozrzewnieniem mianéj mowie uczucia najszczérszéj i najpełniejszéj uszanowania podzięki za wychowanie i otrzymane ukształcenie w tym łaską cesarską odnowionym i tak wysoce uposażonym zakładzie a w szczególności za łaskawie zezwoloną dysputę. Następnie zaczęła się sama dysputa, w któréj c. k. radzca nadworny najwyższego urzędu sprawiedliwości, dyrektor nauk jurydycznych i prezes wydziału prawa, dr. Antoni kawaler de Plappart; c. k. niższo-austryjacki radzca rządowy, kawaler król. węgierskiego orderu St. Szczepana i komandor konstantyńskiego St. Jérzego orderu Parmy, dr. Józef baron Obenaus; jks. Infułat i Opat u N. Panny Maryi Monosterskiéj oraz dyrektor akademii języków wschodnich, Józef Otmar kawaler Rauscher; wreszcie radzca niż. austryjackiego krajowego sądu, dr. Franciszek Raule, zbijali jako oponenci wniesione przez defendentów przedmioty.

W końcu obrony c. k. komisarz nadworny wręczył każdemu z obu defendentów, w znak łaski monarchicznéj ozdobiony cyfrą JCKMości pierścień brylantowy, poczém tenże z równą jak podczas przybycia uroczystością do powozu był odprowadzony.

Czechy.

— Z Cieplic dnia 24. lipca. —

Wielki książę Badeński wyjechał z Cieplic dnia 21go t. m. i do Karlsruhe powrócił.

JCKMość Arcyksiężna Austryjacka Zofija, dnia 21go po południu jeździła z tąd do Drezna, dla odwidzenia tamże trzech dostojnych sióstr swoich: Królowéj Saskiéj, Królewiczowéj następczyni Pruskiéj i Królewiczowéj Janowéj Saskiéj, i jest dzisiaj z powrotem spodziewaną.

Wczoraj dnia 23go o godzinie 10. przed południem, c. k. pułk huzarów, noszący imię Cesarza Mikołaja, rozłożył się w paradzie na dolinie między Biliną a Duchcowem, dla popisywania się przed JCMością. Cesarz w mundurze pułku sam stanął na jego czele i wykonał z nim kilka obrotów. Po ukończeniu tychże cały pułk przeprowadził poprzed JKMość Króla Pruskiego i JCKMość Arcyksięcia Franciszka Karola. To piękne wojskowe widowisko, na którém byli obecni z Cieplic tak wszyscy dostojni goście, jako też jeneralicyja i oficerowie, ściągnęło mnóstwo widzów.

— Z Pragi. —

Król. czeskie towarzystwo nauk, na posiedzeniu swojém z dnia 1. lipca, mianowało do wydziału historycznego swym członkiem czynnym pana Pawła Szafarzyka, doktora filozofii, członka wielu naukowych towarzystw.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Pisma angielskie donoszą z Lizbony pod dniem 11. lipca: Skarb państwa w ciągłych zostaje potrzebach; od ośmiu miesięcy familii królewskiéj nic zgoła nie wypłacono. — Uwięziono człowieka tego, który podczas powstania r. 1836. zamordował ministra Freire; także tego gwardzistę narodowego, który w dzień Bożego Ciała hrabiego Sa da Bandeira bagnetem ranił. Przeciwnie naczelnicy rokoszu są jeszcze na wolnéj stopie.

Hiszpanija.

Dzienniki bajońskie z d. 19. lipca nic nie wzminają o odwrotnych poruszeniach Espartera do Logrono, jak o tém dawniéj listy z Bajonny donosiły. Według *Sentinelle des Pyrenées* z d. 19. t. m. wojsko królowéj zajmowało dnia 15. Leryn, Lodozę, Mendawię i Sesmę, i przygotowywało się do uderzenia na Estellę, co, jak *Memorial des Pyrénées* twierdzi, ma nastąpić dnia 24. lipca, w dniu imienin rejentki. Dnia tegoż ma także Oraa obroty zaczepne rozpocząć. Działa Espartera stoją w Vianie. Karlistowski wódz naczelny, jenerał Maroto, przygotowywał się w Estelli do mocnego odparcia. — Znaczna kolumna wojska Cabrery miała dnia 14go pokazać się w okolicy Tarazony i zamyślała między Tudelą a Todozą przez Ebr się przeprawić. — Espartero na wiadomość o pochodzie téj kolumny, która tył mu zajść zagraża, wyprawił natychmiast oddział ku Ebrowi, dla wzbronienia karlistom przeprawy. (Z tąd zapewne powstała wieść o odwrotnych ku Ebrowi poruszeniach Espartera.) — Krystynistowski brygadyjer Castaneda zabiéra się do opanowania zajętéj przez karlistów warowni Ramales, w pobliżu granic biskajskich. Naczelnik karlistowski Castor przeciąga nieustannie po okolicach Santandru i uprowadza z sobą gwardzistów narodowych, którzy mu w ręce wpadną.

Według umieszczonego w *Gazette de France* listu z Saint-Jean-de-Luz, Don Carlos dnia 15go lipca o godzinie 8. wieczorem odprawił wjazd do Estelli.

Karliści pod Palillosem i Orejitą nie dawno

przez Sierra Morenę wdarłszy się do Andaluzyi, zrabowali kopalnie ołowiu w Linares i miasteczka Baylen i Bannos (w Jaen).

Artylerya i szczątki legii angielskiéj na trzech okrętach przewozowych, które statek parowy *Kometa* na linie prowadził, wypłynęły d. 14go lipca z San Sebastian do Santandru, z kąd miały do Dolnéj Arragonii wyruszyć.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

D. 18go lipca przedstawiono królowéj na pokojach przybyłego nie dawno do Londynu hrabiego Senfft Pilsach.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 17. lipca, po załatwieniu kilku podrzędnych przedmiotów, przystąpiono do porządku dziennego, to jest do zdania sprawy wydziału z bilu o municypalnościach irlandzkich. Ministeryjum dało tu nowy dowód stosowania się swojego do zasad konserwatystów, co w ostatnich czasach tak często okazywało, i teraz wcale już wątpić nie można, że trzy ważne dla Irlandyi projekta: bil o ubogich, municypalny i dziesięcinny, jeszcze na tegorocznych posiedzeniach otrzymają moc ustaw. Lord Melbourne oświadczył bowiem, że wniesione przez lorda Lyndhurst a przez wydział izby wyższéj przyjęte poprawki, któremi uzdolnienie wyborców municypalnych zostałoby podwyższoném i nadane w tym celu konstytucyje municypalne byłyby na mniejszą ilość miast ograniczonemi, jak-kolwiek takowe bardzo gani, nie zdają się mu jednak być dostatecznym powodem do zaniechania dla nich całego bilu. (Słuchajcie, słuchajcie!) Przy znacznéj większości, która okazała się w izbie na korzyść tych poprawek, nie chce on bynajmniéj nalegać na powtórne względem nich głosowanie; wszelako do trzeciego głosowania ze swojéj strony dodaje poprawkę, by znowu niejako naprawić złe skutki, mogące wyniknąć z podwyższonego do wyborów uzdolniającego szacunku. Według téj poprawki przynajmniéj w kilku mniejszych miastach należy zaprowadzić mniejszy pod względem wyborów szacunek (*census*) i nową konstytucyję municypalną rozciągnąć także na pewne miasteczka, którym oppozycyja tylko w przypadku, gdyby większość ich mieszkańców życzyła sobie tego, takowe nadaćby chciała. Lord Brougham, który teraz zwykle z torysami trzyma, gdy ministeryjum widzi z nimi w oporze, ujrzawszy takowe zbliżającém się do opozycyi, głośno i z zapałem powstał na poprawki lorda Lyndhurst, ubolewając bardzo, że przy rozprawach nad niémi nie był w izbie obecnym. Hrabia Hatherton wyraził się w podobnéj myśli, wszelako postępowaniu ministrów nie chciał wprost się sprzeciwiać, ponieważ mienił się być przekonanym, że za lat kilka szacunek pod względem wyborów trzeba będzie znowu pomniejszyć. W końcu zawiadomił książę Wellington, że i on także zamyśla wnieść poprawkę przy trzeciém odczytaniu bilu o municypalnościach irlandzkich, przeznaczoném na następny wtorek.

W *City* rozeszła się wieść, że regularny związek z Indyjanami Wschodniemi przez Egipt, zaprowadzony od niejakiego czasu, został przerwanym, ponieważ w Bombaj zabrano w służbę wszystkie statki parowe, dla przesłania wojska do Buszyr, w Odnodze Perskiéj; po zasięgnionych wszakże wiadomościach w urzędzie wschodnio indyjskim, dowiedziano się, iż żegluga statkami parowemi między Suez a Bombay w żadnym przypadku nie ulegnie przerwie, do jakichbądź środków rząd prezydencyi Bombay przez wypadki w Persyi widziałby się zmuszonym. Urzędowém obwieszczeniem z d. 19go lipca podano to do wiedzy publiczuéj.

Nowa wielka pieczęć Anglii, ukończona właśnie przez piérwszego Jéj Br. Mości rytownika monet, pana Benjamina Wyon, przedstawia po jednéj stronie królowę, ozdobioną orderem podwiązki, siedzącą na dzielnym koniu, którego paź za cugle prowadzi, a napis w około złotemi literami wyryty, opiéwa: *Victoria Dei Gratia Britanniarum Regina, Fidei Defensor.* Na stronie odwrotnéj widać królowę w ubiorze koronacyjnym, z berłem i jabłkiem państwa w ręku, siédzącą na tronie pod bogatym gotyckim baldachinem, a obok niéj umieszczone allegoryczne figury religii i sprawiedliwości. Wszystko to opasane jest wieńcem z liści dębowych i róż.

Potwierdza się, że w Portsmouth na okręt *Athol* naładowano 1000 karabinów, przeznaczonych dla wojska krystynistowskiego do północnych brzegów Hiszpanii.

Znany misyonarz żydowski Józef Wolff objeżdża właśnie Irlandyję, gdzie duchowieństwo panującego kościoła bardzo go uroczyście przyjmuje. Ordynowany jest przez biskupa z Dromore, a wice-hrabia Lorton (torys) mianował go swym kapelanem.

Francyja.

Nadzwyczajny budżet wydatków na rok 1839 postanowiony już jest w ogłoszonéj w *Monitorze* ustawie finansowéj na 1,063,669,939 frank. Z tych wynoszą:

Procenta i umorzenie długu państwa	331,361,843 fr.
Dotacyje	17,032,900 —
Służba różnych ministeryjów i gałęzi administracyi . .	534,846,770 —

Koszta pobiérania wszełkich tak wprost wpływających, jakoteż ubocznych podatków . .	121,832,341 fr.
Wreszcie summy, które państwu zwrócić wypadnie za niszczone podatki i cła, nagrody za wywóz i t. p. obejmą	58,596,085 —
Razem . . .	1,063,669,939 fr.

Nadto ministrowi handlu zezwolono nadzwyczajny kredyt 34,420,000 fr. na budowę gmachów publicznych, na co przekazano nadzwyczajne fundusze, przeznaczone na ten użytek ustawą z d. 17go maja 1837. — Spodziéwany przychód obliczono naprzód w summie 1,080,486,091 fr.

Pisma francuzkie donoszą z Oranu, w Afryce północnéj, pod d. 10go lipca: Przybyli z głębi kraju Arabowie przywieźli następujące dosyć ważne wiadomości: Abd el-Kader z 2500 ludzmi swéj regularnéj piechoty nagle Tekedempt opuścił. Dla braku wody nie wziął z sobą jazdy. Zamiarem wyprawy jego było, podbić w puszczy kilka miast i plemion. Piérwsze miasto, do którego Emir się dostał, nie chciało mu bram otworzyć. Pociągnął więc dalej do Makaudy. Zaledwo do tego miejsca zdążył, gdy na wojsko jego liczne uderzyły plemiona, które podniosły oręż w obronie swéj niepodległości. Abd el-Kader po zaciętéj walce cofnął się ze stratą więcéj niż 200 ludzi, zrzekłszy się wybiérania haraczu. Jeźli z kąd innąd jakie przeszkody nie zajdą, zapewne po ustaniu wielkich upałów przedsięweźmie nową w te okolice wyprawę.

Holandyja.

Donoszą z Hagi pod dniem 19. lipca, że Henryk królewicz Holenderski w najlepszém zdrowiu przybył z Jawy do Texlu.

Amsterdamski *Handelsblad* pod d. 17. lipca donosi z Londynu, iż w następujący poniedziałek to jest d. 23. odbędzie się piérwsze zgromadzenie konferencyi, i że takowa dotychczas w holendersko-belgijskiéj sprawie jeszcze bynajmniéj nic nie uchwaliła. Tymczasem sposób myślenia wielkich mocarstw nikomu już nie jest tajnym, a Belgija nledz będzie musiała. W Londynie urażeni są na króla Leopolda dla tego, iż przez niewczesne pobłażanie, utwierdza w uporze swych poddanych. Holandyi zaś sprzyjają mocno obce dwory, mianowicie z tego powodu, ponieważ król Wilhelm szczérze pragnie, aby Belgija, jeżeli się ujści w swych zobowiązaniach, była niepodległą, i nie tylko uznaje udzielność jéj króla, ale nawet życzy sobie żyć z nim jako sąsiad i przyjaciel w pokoju.

Tenże dziennik z d. 18. lipca umieścił następującą wiadomość w Bruxelli: »Z pewnego źródła donieść mogę, iż Francyja postanowiła stale nie popiérać belgijskich żądań, pod względem powiatu, który na mocy 24 artykułów ma być Holandyi odstąpionym. Atoli król Leopold nakłonił francuzkiego króla Ludwika Filipa do szukania sposobu, azali dla Belgii, co się dotyczé podziału długu, cokolwiek pomyślniejsze warunki wyjednać się nie dadzą, lub czyli ją nie będzie można od wypłaty zaległości uwolnić. Panuje tu powszechne mniemanie, iż opozycyja francuzka przy konferencyi wcale nie będzie słuchaną; lecz tego dokazać może, iż układy w tym przedmiocie długo ciągnąć się będą, dla dania czasu rozgorzałym głowom w Belgii do ostygnienia w swym zapale i przegotowania umysłów do zupełnego wykonania traktatu zawartego w miesiącu listopadzie, któryto traktat także inne mocarstwa życzą sobie, aby z jak najmniejszém wzburzeniem był wykonanym. Jeżeliby w Belgii przy ostateczném uzupełnieniu traktatu zajść miały burzliwe poruszenia, natenczas wojska francuzkie udadzą się tamże natychmiast, dla utrzymania istnącego rzeczy porządku. Wieści zaś, aby Venloo istotnie było bronioném, nikt u nas wiary nie daje.«

Belgija.

Na żądanie ministra wojny, w cztérech znacznych miastach, przerzniętych liniją kolei żelaznéj, pozakładano wielkie składy wojskowe, i sądzą, że w skutek nadzwyczajnie przez to ułatwionéj komunikacyi, będzie mogła między temi punktami w przeciągu dwudziestu cztérech godzin być armija ściągnioną i przetransportowaną do któregobądź z tych punktów.

Królestwo Sardyńskie.

W poniedziałek d. 16. lipca c. k. austryjacka fregata »*Guerriera*« przybywając z Liworno, w porcie Genui zarzuciła kotwicę. Zaledwo doniesiono o jéj przybyciu, gdy admiralicyja dla przyciągnienia jéj, natychmiast wyprawiła statek parowy. Jego Ces. Mość Arcyksiążę Fryderyk, który się na niéj znajdował, powitany był zwyczajnemi, tak z lądowych jakoteż morskich bateryj salwami i przyjmował uszanowanie władz miejscowych, które w tym zamiarze na podład się udały.

Niemcy.

»Gazeta Vossa« z dnia 23. lipca, opisując w obszernym artykule pobyt Cesarza Rossyjskiego w Dreznie, umieściła tam następujący ustęp: »Dzielna i wesoła postawa Cesarza, który teraz piérwszy raz Drezno zwidził, na wszystkich, co szczęście mieli go oglądać, przyjemne sprawiła wrażenie. A chociaż pobyt N. Pana mieszkańcom Drezna nie nastręczył sposobności

okazania mu attencyi i udziału, N. Pan najłaskawiéj jednak zauważać raczył, że z zadowoleniem widział się w Dreznie wolnym od natrętności i wrzawy ludu, który przeciwnie z uszanowaniem od J. C. M. stronił i hotelu Cesarza nie otaczał.« (*Gaz. Poz.*)

Donoszą z Lipska pod d. 22. lipca: Cesarz Rossyjski czas krótki tylko bawił na naszym dworze i w dalszą nie bez trudów odbytą podróż puścił się d. 18. t. m. przez Pirnę do Cieplic. Jak prędko Cesarz jeździ, między innemi z tego się także okazuje, że przestrzeń z Lobawy do Drezna w pół-piątéj godziny przejechał.

»Gazeta Hanowerska« umieściła dalsze zdanie sprawy z rozpraw zgromadzenia Stanów, które nie dawno odroczono. Koniec raportu tego brzmi jak następuje: »Cały projekt ustawy konstytucyjnéj z uchwalonemi modyfikacyjami, został 35 głosami przeciw 22 uchylonym.«

Rossyja.

Rozporządzeniem cesarskiém z dnia 12. maja pułkownik Duhamel mianowany został cesarsko-rossyjskim posłem na dworze teherańskim, w miejsce jenerała-majora Symonowicza, odwołanego na własne jego żądanie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Tarnopol d. 31. *lipca* 1838. Nadzwyczajna słota była w ogólności na przeszkodzie w przedaży i zakupywaniu koni na odbytym tu jarmarku; dla tegoto z początku jarmark odbywał się gorzéj, niż w samym końcu. Odznaczających się koni było mniéj, niż w roku przeszłym; stadnina hr. Lewickiego zawsze pierwsze zajmuje miejsce. Z przystawionéj tu pewnéj ilości koni rossyjskich odznaczały się konie hr. Teodora Potockiego. Wielkich rasowych okaźnych powozowych koni nie było wcale, tylko hr. Lewicki przedał bardzo piękną czwórkę. — Ceny koni były znacznie niższe od przeszłorocznych, mimo tego przedaż ich tak szła oporem, że nareszcie hr. Teodor Potocki przedał swoje przez licytacyję. Swiadomi rzeczy utrzymują, że wszystkich koni na naszym jarmarku nie było jak 1300 do 1400.

Ulanów d. 31. *lipca* 1838. *) Puszczono z tąd do Warszawy 35 galarów i 13 łyżew z żytem, które warszawscy liweranci zakupili w okolicy od Sieniawy aż po niżéj Ulanowa. Galary te i łyżwy przeznaczone do mostu pod Płockiem, zbudowano w Kopkach. Także do naładowania tego samego żyta, podprowadzono z tąd w górę Wisły aż po wyżéj Baranowa 12 galarów i do Warszawy je puszczono. Z téj liczby rozbił się jeden galar pod Orzuchowem, a drugi nie daleko Warszawy pod Górą Kalwaryją.

Za odstawę do Warszawy płacono od korca żyta po 2 złp. do 2 złp. 10 groszy.

Do Zawichostu, Sandomiérza i Rakowa wysłano z tąd do dziś-dnia ogółem 165 galarów, a między temi pewną ilość z Rudnika. Z tych mała tylko część miała na sobie zboże, największa zaś wapno i kamienie budulcowe do robót fortyfikacyjnych w Modrzycach, Warszawie i Modlinie. — W tych czasach galary w bardzo nizkiéj są cenie; prócz pierwszych na wiosnę zbytych, prawie wszystkie inne ze stratą bywają przedane; nie dziw, bo budowaniem galarów zajęli się teraz nieświadomi rzeczy, powystawiali wielką ich liczbę i to nad możność majątkową, nie mając ani potrzebnych do tego stosunków, ani sposobności korzystnego zbycia. Nie jeden zapożyczył się do téj spekulacyi na bardzo wysoki procent, a gdy termin wypłaty nadszedł, musiał na łeb na szyję zmarnować galar za co bądź, aby tylko uiścić się. Za galar do Zawichostu odstawiony nie dostaniesz dziś więcéj jak 50 talarów pr. i to nie gotowizną ale na poczekanie.

Z okolicy Ulanowa i Rozwadowa spławiono do Gdańska około 2500 belek i murłat. Do Warszawy puszczono z tąd do 2500 sztuk browarek; nie będzie na tém zarobku, bo w Warszawie drzewo w bardzo nizkiéj jest cenie.

Na wiosnę puszczono z Sieniawy do Gdańska kilka tratew z dębowych bali, klepek i jodłowych belek, naładowanych potażem i siemieniem lnianém. Dnia wczorajszego przepływały tędy z Sieniawy 3 tratwy z dębowych bali i klepek, także dwie pobidki obładowane potażem, siemieniem lnianém i płótnem; — wszystko to do Gdańska.

Z Zarzécza spławiają 3 tratwy z ordynaryjnych murłat, obładowane siemieniem lnianém, płótnem bobreckiém i orzechami włoskiemi; przy tych tratwach jest też jedna tratwa z bali dębowych cieszanowskiego kupca Ledera.

W okolicy Sandomiérza i Zawichostu płacą za korzec żyta 16 złp., pszenicy 24 do 25 złp., jęczmienia 14 złp.; ale na handel nie można już dostać tego zboża, wszystko bowiem powysyłano do Warszawy, w którémto mieście płacą zawsze jeszcze żyto po 20 złp., pszenicę po 27 do 28 złp., a groch po 27 złp. korzec.

*) Z niniejszego listu przekonywamy się, że poprzedniczego listu naszego korespondenta z d. 14. czerwca r. b. nie otrzymaliśmy. Uwaga Redakcyi.

Wprowadzaniem z Polski skór wołowych i cielęcych można tu było tego lata dobrą zrobić spekulacyję, ale za późno wzięto się do tego. Przecie do 100 cetnarów skórek cielęcych wprowadzono tu z Polski i przedano spekulantom z Leżajska i Rzeszowa, cetnar po 46 zr. m. k. tu na miejscu. Za ciężkie wołowe skóry płacono po 7 do 8 zr. m. k. od sztuki.

Na miejscowe potrzeby płacą tu jeszcze za korzec żyta 7 zr., pszenicy 8 do 9 zr.; jęczmienia 6 zr., hreczki 4 zr., owsa 3 zr. 20 kr. w. w.

Okowitę spotrzebowano w tutejszéj okolicy prawie zupełnie, bo też jéj w tym roku daleko mniéj gorzelnie dostarczyły; ani wątpić, że po szynkowniach i karczmach wyszło tego roku znacznie mniéj wódki, niżeli w r. 1837, z którego jeszcze wielkie były zapasy. Sprowadzają tu do nas okowitę z Cieszanowa i z innych okolic; — garniec jéj z dostawą wyjdzie tu na 45 kr. m. k.

W skutek gwałtownych ulew d. 26. i 27. lipca rzeka Tanew pozalewała w kilku miejscach urodzaje; i San przybrał na 3 łokcie, ale pomniejsze tylko wyrządził szkody. Od samych ulew ucierpiały wiele niziny.

Żniwa już się u nas odbywają; — wszystkie gatunki zboża tak ozimego jako i jarego udały się jak najlepiéj, wszelkie inne ziemiopłody obiecują plon obfity. W naszéj okolicy kmiotek ma już bardzo piękny chléb z nowego żyta.

Według ostatniego nie dość jasnego doniesienia z Gdańska, pszenica i żyto miały spaść w cenie; jednak ciągle wysyłają z tamtąd wiele tego zboża za morze.

W Polsce, w naszém sąsiedztwie, płacono za kamień wełny najlepszéj 10 do 11 talarów, pośledniéj 7 do 8 talarów prus. U spekulantów i właścicieli (w okolicy Opatowa) leży wiele jeszcze niesprzedanéj wełny.

Ołomuniec. Targ na woły d. 1. sierpnia 1838.

Jak się z powyższéj tablicy okazuje, przypędzono na dzisiejszy targ 2021 w ogólności tłustych wołów. Ceny ostatniego targu utrzymały się, a przecież nie tylko kupujący lecz i sprzedający uskarzają się na stratę. Pochodzi to z tąd, że sprzedający sprzedaje drogo nabyte woły, a kupujący przy teraźniejszéj cenie mięsa nie może obstać.

Cenę funta mięsa ustanowiono u nas i w Wiédniu tę same co i w lipcu. Cetnar mięsa utrzymuje się w Wiédniu między 38 i 39 zr. w. w.

Twierdzą, że tylko na przyszły targ ma tyle co do tych czas przybyć wołów, poźniéj zaś co raz mniéj, a to, jak mówią, dla tego, że znowu miała pokazać się w Galicyi zaraza księgosusz, co pociągnie za sobą ścisłą kontumacyję. Jednak nie jest to nic pewnego.

Przypędzili: 1) Jan Brand, z Reichsheim, 49 wołów; 2) Majer Allerhand, z Żurawna, 187; 3) Leib Moldauer, z Żurawna, 70; 4) Aron Brüll, z Żurawna, 128; 5) Frańciszek Neiser, z Smolkowéj, 134; 6) Schol Wiesel, z Żurawna, 74; 7) Dawid Trubwasser, ze Stryja, 63; 8) Nathan Schaufeld, z Żulina, 135; 9) Noe Sitzmann, z Lisic, 53; 10) Aberba i Deker, z Żurawna, 54. Małémi partyjami 274. Ilość przypędzonych 1221.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Nikolsburga st. N. 1.	27	290	—	3	8 1/4
— Pragi ze stada N. 2.	59	362	30	—	10 1/2
— Wiednia ze st. N. 2.	104	345	—	2	10 1/4
— Czech stado Nro. 3.	64	315	—	1	9 1/2
— Wiednia st. Nro. 4.	118	340	—	2	10 1/4
— Berna stado Nro. 5.	124	330	—	1	
Niesprzedano st. Nr. 6.					
Do Ossy stado Nro. 7.	59	305	—	1	9 1/4
— Berna stado Nro. 8.	118	305	—	2	9 1/4
Małemi partyjami st. 9.					
Do Berna stado Nro. 10.	53	320	—	1	9 1/2
Małémi partyjami . .	274				

Przed targiem sprzedali: 1) Józef Romaszkan, z Rut, 137 wołów; 2) Konstanty Gergel, z Botuszan, 286; 3) Mikołaj Józefowicz, z Kut, 150; 4) Leib Amster, ze Stanisławowa, 128; 5) Scheffel, z Brzeżan, 100. Razem 801.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia st. Nro. 1.	136	400	—	1	11 1/4
— Wiédnia i Pragi st. 2.	280	390	—	6	11
— dtto. dtto. st. 3.	246	370	—	4	10
— Ołomuńca st. Nr. 4.	127	380	—	1	11
Niesprzedane do Wiédnia pognano przez Lipnik stado Nro. 5.					

Kolej żelazna Cesarza Ferdynanda.

Wpłata czwartéj raty po 100 zr. m. k. na akcyję, postanowioną została na dzień 2. listopada r. b.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.